№ 104. Rok XI. SOSNOWIEC — środa 5 maja 1920 roku. Cena numeru 1 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV-ej stronie—4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 180.00 — półrocznie mk. 90.00— kwartalnie mk. 45.00 — miesięcznie mk. 15.00, z przesyłką pocztową 15 mk. 00 f., Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

3 maj na G. Śląsku.

W pochodach wzięło udział 800 tys. osób — Krwawe napady niemców w Opolu, Oleśnie i Raciborzu

Bytom, 3 maja.

(Od. wł. koresp.)

Obchód uroczysty rocznicy 3 maja odbył się we wszystkich miastach i miasteczkach G. Śląska w niedzielę, dnia 2 maja przy udziale niezliczonych tłumów ludności polskiej.

Doskonale zorganizowane według wsi, kroczyły związki, towarzystwa i korporacje z wielką ilością orkiestr i ze sztandarami.

Co chwila z tysięcy piersi wyrywał się okrzyk: „Niech żyje Polska! Niech żyje naczelnik państwa Józef Piłsudski! Niech żyje G. Śląsk w połączeniu z Polską!"

Szczególnie piękny charakter nadawały pochodom liczne oddziały konne oraz zwarte szeregi zdemobilizowanych hallerczyków i poznaniaków w mundurach wojskowych.

Ilość uczestników tych pochodów przedstawia się w przybliżeniu tak: w Pszczynie brało udział 180 tys. ludzi, w Mikołowie 50 tys, w Starym Bieruniu 20 tys., z powiatu katowickiego napłynęło do Katowic, Mysłowic i Kr. Huty 150 tys, ludzi, z pow. bytomskiego w Bytomiu 80 tys., w Rybniku 80 tys., w Gliwicach 50 tys., w Zabrzu 80 tys., w Tarnowskich Górach 50 tys., w Strzelcach 40 tys., w Lublińcu 30 tys., w Oleśnie 5 tys. i w Raciborzu 20 tys.

W Koźlu pochód nie mógł się odbyć, gdyż włosi nie chcieli udzielić pozwolenia.

W Opolu pochód zaatakowany został przez zorganizowaną bojówkę niemiecką. Po obu stronach jest kilku zabitych i rannych.

Na konsulacie polskim niemcy zdarli orła, a w oknach powybijali szyby.

Do starć doszło w Oleśnie i Raciborzu; ranni i zabici są po obu stronach. Dotychczas stwierdzone, że w Raciborzu polacy mają 8 rannych, a jeden niemiec z „sicherheitswehru" został zabity. „Interwenjowały" władze policyjne, którym nie podobały się sztandary polskie.

Pomimo tych krwawych zajść obchód zrobił olbrzymie wrażenie, sukces zaś moralny tej manifestacji narodowej jest ogromny.

Krwawe obchody w Opolu.

Ciężko rannych 40 polaków.

Bytom, 4 maja.

(P. A. T,)

Z zeznań naocznych świadków ustalono następujący przebieg niedzielnych zajść w Opolu. Koalicyjne władze udzieliły pozwolenia na odbycie uroczyste obchodu trzeciego maja.

Około godz. 3 po południu z okolicznych wsi tłumnie zaczęli się gromadzić uczestnicy obchodu na przedmieściu Opola. Tu zastąpił im drogę sicherheitswehr, wezwał do rozejścia się, twierdząc, że nie pozwala na pochód, a wreszcie strzałami i białą bronią rozproszył przybyłych.

W tym miejscu padło około 20 rannych.

Równocześnie w obrębie miasta zgromadzili się licznie uczestnicy uroczystości. Zanim się jednak pochód rozpoczął, banda kilkudziesięciu niemców po cywilnemu, ale uzbrojonych w wojskowe rewolwery, strzelając i bijąc kijami, rzuciła się na tłum, aby go zdezorganizować i rozproszyć. Śladem tych napastników ruszyła sicherheitswehr z podniesionymi szablami i rewolwerami w rękach, pod pretekstem przywrócenia porządku. Pomimo wielkiej liczebności polaków, tłum został rozproszony. Nie przewidywano ataku ze strony niemieckiej, gdyż uprzednio przedstawiciele niemieckich związków zapewnili, że zachowają spokój i nie zakłócą obchodu polskiego. Wobec tego nikt z polaków nie był uzbrojony i nie mógł się bronić.

Padło i tu przeszło 20 ofiar,

z czego znaczna liczba ciężko rannych, których wóz szpitalny zbierał po ulicach.

Następnie banda niemiecka udała się z wrzaskiem przed konsulat polski, probując zerwać godło państwowe polskie z balkonu. Ponieważ te usiłowania były bezowocne, sicherheitswehr wprowadził kuchennym wejściem bandę do konsulatu, żądając wpuszczenia jej jako „delegacji" dla rozmowy z konsulem.

Dostawszy się z kuchni na balkon, napastnicy zdarli szyld z godłem polskim państwowym i zrzucili go oczekującym na dole towarzyszom. Cała banda udała się nad Odrę, gdzie utopiono orła polskiego. Przy napadzie na konsulat zmuszono generalnego konsula p. Kęszyckiego do oddania rewolweru, który posiadał.

Cała awantura zorganizowana została przez tajne organizacje niemieckie tzw. „stosstruppleute" (bojówki plebiscytowe), które wysłały do Opola po cywilnemu żołnierzy, dając im bezpłatny przejazd i specjalne legitymacje dla porozumienia się z sicherheitswehrem. Również z poza linji demarkacyjnej, z Niemiec, a osobliwie z Brzega, przysłano żołnierzy po cywilnemu, którzy urządzili ten napad.

Podczas całego napadu w konsulacie był obecny pułkownik angielski Percival, nie mogąc się wydostać. Zapytał on napastników, czy polacy byli stroną atakującą, na co otrzymał przyznanie, że nie.

W kołach robotników Górnego Śląska panuje wielkie wzburzenie z powodu tej całej napaści. O ile sicherheitswehr nie będzie niezwłocznie rozwiązany i usunięty, jako zamaskowane wojsko, co w myśl przepisów traktatu jest niedopuszczalne, to nie uniknione są groźne zajścia na całym terenie Śląska.

W najbliższych dniach zadecydowana będzie sprawa, czy na prowokacje niemieckie odpowiedzią ze strony polskiej będzie strajk robotników polskich.

Wyjazd przedstawicieli Polski z Opola.

Katowice, 4 maja.

Do „Oberschl. Kur." donoszą z Opola, że w różnych punktach miasta powtórzyły się wczoraj walki polaków z niemcami (czytaj: napady niemców na polaków).

Przedstawiciele polscy przy komisji plebiscytowej i członkowie konsulatu: książe Czartoryski, hr. Grocholski i p. Kęszycki ze względu na groźną postawę ludności niemieckiej opuścili Opole, przyczem udało się im wyjechać z hotelu pod osłoną wojska francuskiego.

Fantastyczne cyfry.

Katowice, 4 maja.

„Katt. Ztg." i „Oberschl. Kur". twierdzą stanowczo, że liczba uczestników pochodów niedzielnych jest mocno przesadzona. Oba te pisma podają z całą bezczelnością swoje stwierdzone przez najwiarogodniejszych świadków liczby.

„Katt. Ztg." oblicza, że w Katowicach w pochodzie brało udział 15 892 osoby, a „Oberschl. Kur." naliczył zaledwie od 3 do 4 tys. osób!

Nie trzeba się to było porozumieć i później dopiero kłamać?

Niezwykle imponująca uroczystość 3. Maja w Warszawie.

Warszawa, 3 maja.

Dzisiejsza uroczystość wypadła imponująco jak nigdy. Już wczoraj wieczorem orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta, grając melodje narodowe. Miasto było bogato przystrojone.

O godz. 7 i pół rano w ogrodzie Botanicznym odprawioną została msza polowa, w czasie której wygłosił podniosłe kazanie ks. prof. Szlagowski. Na Placu Broni uformował się olbrzymi pochód. W czasie formowania pochodu członkowie prezydjum komitetu obchodu hr. Adam Zamojski, ks. kanonik Okołokułak i porucz. Remigjusz Kwiatkowski złożyli wieńce z odpowiednimi napisami pod pomnikiem Mickiewicza, pod figurą Chrystusa przed kościołem św. Krzyża, pod pomnikiem Kopernika, na Placu Trzech Krzyży i na ruinach kapliczki 3. Maja w ogrodzie Botanicznym. Około godz. 10 przed poł. dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie generała Leśniewskiego i innych generałów.

Mszę polową celebrował ks. biskup Gall. Kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski. Wzruszającym momentem było ślubowanie po mszy.

Wojsko prezentowało broń, kawalerja dobyła szabel, tysiączne tłumy powtarzały rotę przysięgi.

Imponujący pochód otwierały oddziały wojska, a więc szkoła podchorążych, z orkiestrą marynarzy, korpus kadetów, wojska techniczne, artylerja i kawalerja. Z okien i balkonów rzucano kwiaty, wznoszono okrzyki: Niech żyje armja!

Za wojskiem postępowali członkowie N. Z. R. i polskich związków zawodowych.

Wielkie wrażenie wywierały dzieci, obnoszące trzy skarbony z napisami: „Dzieci kupujcie pożyczkę polską, młodzieży popieraj pożyczkę państwową, niech każdy obywatel zakupi pożyczkę państwową". Za grupą tą postępował oddział spieszonych szwoleżerów, duchowieństwo, członkowie sejmu z marszałkiem Trąmpczyńskim, przedstawiciele rządu, delegacje pułków, stowarzyszeń i korporacji.

Wojna z Rosją.

Rząd sowiecki przerażony sukcesami oręża polskiego.

Odezwa rządu rosyjskiego z powodu polskiej ofensywy.

Warszawa, 3 maja.

O wrażeniu, jakie pierunujące natarcie wojsk polskich zrobiło w Rosji, można sądzić z radio, skierowanego przez rząd sowiecki do wszystkich rad gubernjalnych, redakcji, stacji radjo telegraficznych, „do robotników, włościan i wszystkich uczciwych obywateli Rosji" („czestnych grażdan").

W proklamacji tej, podpisanej przez wszystkich komisarzy ludowych, powiedziano, że „wojska polskich obszarników" („pomieszczyków") i „ich najemnika Petlury" zajęły Żytomierz, chcą zagarnąć całą Ukrainę prawobrzeżną wraz z Kijowem, a nawet i resztę Ukrainy.

Dalej odezwa wspomina o oddziałach galicyjskich, które porzuciły czerwoną armję i przeszły do polaków, oraz odgrażą się Piłsudskiemu, „potomkowi magnatów awanturników", co „przepili i przefrymarczyli Polskę", który teraz „śladami Hohenzollernów" chce ujarzmić „miljony czysto rosyjskiej ludności".

W zakończeniu proklamacja odwołuje się do tych żywiołów, które pozostały uczciwymi w narodzie rosyjskim („czto jest czestnaho w ruskom narodie"), do robotników całego świata, a przedewszystkiem Polski, aby w imię hasła „za naszą i waszą wolność" stanęli w obronie Sowdepji.

Wśród końcowych wykrzykników, niezbędnych w tego rodzaju utworach, uderza wzniesienie okrzyków: „Niech żyje Sowiecka republika rosyjska" i „Sowiecka republika ukraińska", obok hasła: „Niech żyje niepodległa włościańsko-robotnicza Polska", (nie sowiecka!).

Chodziło widać o skokietowanie PPS., bo na siły komunistów polskich nie wiele można liczyć.

Z każdego zdania tej odezwy, a zwłaszcza z odwoływania się do wszystkich rosjan i poruszania struny nacjonalizmu rosyjskiego, widać przerażenie sukcesami oręża polskiego.

Echa naszych powodzeń.

Ewakuacja Kijowa. Zagranica o Polsce.

Wiedeń, 3 maja.

Wojska sowieckie, według otrzymanego tu radiotelegramu straciły między sobą wszelką łączność, cofając się w panicznym popłochu na całej linji.

W Kijowie odbywa się gorączkowa ewakuacja magazynów i kancelarji wojskowych władz sowieckich. Stacje zapchane wagonami, bezład i przerażenie, o planowym odwrocie wojsk sowieckich niema mowy.

Paryż, 3 maja.

Cała prasa europejska z wielkim zachwytem mówi o armji polskiej. Prasa szwajcarska podnosi fakt, iż armja nasza zorganizowana w tak krótkim czasie, potrafiła dokonać niezwykłych bohaterskich czynów, na jakie nawet armja niemiecka w okresie najwyższego swojego rozkwitu zdobyć się nie mogła. Prasa zachodnio-europejska rokuje Polsce świetną przyszłość i przodownicze stanowisko na wschodzie, uważając iż Polska staje się jedną z największych potęg świata.

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca ofensywie polskiej, wnioskując, iż wielkie zwycięstwa Polski zasadniczo zmienią jej ustosunkowanie wśród państw sprzymierzonych.

Waluta polska na wszystkich rynkach świata znakomicie idzie w górę.

Zwycięska ofensywa polska wywarła wielki wpływ na stanowisko rządu finlandzkiego, który jest obecnie pod decydującym wpływem Polski.

Według wieści z poza Dniestru wojska sowieckie w popłochu opuściły Winnice, Bracław i Lipowiec, próbując stawiać opór zaciekle, lecz wobec gwałtownego ataku wojsk polskich uciekają dalej, pozostawiając bogaty materjał wojenny i amunicję.

Zdobycz, której dotąd nie obliczono, przedstawia w przybliżeniu wartość przeszło 3 miljardy marek.

I Rakowski ogłasza manifest

Warszawa, 3 maja.

Rakowski, który—jak wiadomo— siedzi do Charkowa, wydał manifest do sowieckiej Ukrainy.

Olbrzymia zdobycz na bolszewikach.

Lwów, 3 maja.

Jak słychać z kół poinformowanych o akcji na froncie, sama zdobycz na odcinku jednej żywiji frontu podolskiego jest olbrzymia. Wynosi bowiem 600 wagonów, 175 lokomotyw.

Urządzenia kolejowe i techniczne w okolicy Zmierzynki i Winnicy zastano nietknięte, gdyż nieprzyjaciel uciekał w popłochu.

W samej Winnicy zdobyto 212 wagonów, kompletne składy artyleryjskiej amunicji i magazyny żywności między innymi zawierające 6 tysięcy pudów cukru.

Sowiety stawiają Anglji warunki.

Amsterdam, 3 maja.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail" dowiaduje się, że rząd sowiecki na ostatnią notę Curzona w sprawie oddziałów Denikina postawił za warunek nacisk na Polskę w kierunku zawarcia pokoju, dopuszczenie Litwinowa jako zastępcy Rosji w Anglji i uwolnienie Beli Kuhna — internowanego w Austrji.

Na ulicach Moskwy płynie krew!

Berlin, 3 maja.

Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie wybuchły rozruchy, wywołane przez kadetów i socjalistów, mające na celu obalenie republiki sowieckiej i obwołanie Rosji republiką demokratyczną.

Według ohactycznych wiadomości nadchodzących z Rosji na ulicach Moskwy miały wywiązać się krwawe walki.

O ile te wiadomości się sprawdzą, to należy przypuszczać bliski koniec republiki sowietów.

Bolszewicy przyznają się do klęski.

Wiedeń, 3 maja.

Z Moskwy donoszą: Niespodziewana ofensywa wojsk polskich zdołała wernąć linję armji czerwonej. Wojska polskie posiadają olbrzymią przewagę i pod naporem ich musiała się wycofać w wielu miejscach czerwona armja. Kijów został poważnie zagrożony. Wojska polskie posuwają się w kierunku Odudo., poprzez czyły rzekę Teteref, przednie oddziały czerwonej armji walczą nad Irpeniem. Wojska polskie jednak nie dostaną łatwo Kijowa. Kijów musi zostać ocalony i musi pozostać stolicą sowieckiej Ukrainy.

Badanie pogromów w Polsce.

Jedyny rezultat.

Warszawa, 3 maja.

W Warszawie bawiła, jak wiadomo, komisja złożona z socjalistów zagranicznych, wysłana do Polski dla zbadania kwestji żydowskiej. O ile nam wiadomo, podróż tych panów nie wydała żadnych politycznych rezultatów.

Jedynym skutkiem może się poszczycić francuski delegat p. Renaudel na polu badania kwestji żydowskiej w Polsce. Udał się on w tym celu na przedstawienie do teatru żydowskiego, gdzie go przyjęto bardzo gorąco, przyczem nieznany wielbiciel wyciągnął mu z kieszeni portfel z kwotą 11 tys. mk. i paszport z fotografją.

Komisja wyjechała na dalsze badania do Lwowa.

Listy z Ameryki.

Odrzucenie traktatu pokojowego przez senat amerykański. — Co teraz? — Ciekawa kampanja wyborcza.

Boston, 14 kwietnia.

(Kor. spec. „Iskry").

Senat amerykański odrzucił po raz wtóry wersalski traktat pokojowy, akurat w cztery miesiące po pierwszym odrzuceniu w dniu 19 listopada r. u. Stało się to dzięki temu, że partja republikańska, mająca większość w senacie, nie może wybaczyć i zapomnieć prezydentowi Wilsonowi, że nie poprosił z sobą do Paryża na konferencję pokojową ani jednego republikanina, lecz zabrał z sobą samych demokratów i to jeszcze w dodatku kilku żydów.

Niestety ten mści się teraz nietylko na amerykańskiej partji demokratycznej, która przystępuje robota do zbliżających się powszechnych wyborów listopadowych, ale, co najważniejsza, sprawa traktatu pokojowego zostanie teraz częścią integralną agitacji wyborczej, czyli, jak amerykanie mówią, została jedną z najważniejszych desek platform partyjnych.

W dodatku Ameryka zostaje wciąż jeszcze na stopie wojennej z Niemcami, Austrją, Węgrami, a w układach pokojowych z Bułgarją i Turcją nie może brać udziału równocześnie z innymi mocarstwami koalicyjnymi.

Praktycznie rzecz biorąc, pociąga to za sobą dla Ameryki bardzo niemiłe następstwa. Będąc na stopie wojennej z wymienionymi państwami centralno europejskimi, nie może ona w nich ustanawiać konsulatów i misji dyplomatycznych i zmuszona jest zadowolić się „komisarjatami", a brak reprezentacji konsularnej i dyplomatycznej w tych państwach uniemożliwia jej nawiązanie z nimi stosunków handlowych, jak to już robią inne mocarstwa koalicyjne.

Ucierpi na tym przedewszystkim przemysł i handel amerykański, co interesowanym przemysłowcom i handlowcom jest ogromnie nie na rękę, tym bardziej, że przebiegli anglicy już i tak biją ich na każdym kroku na terenach europejskich.

Dalej Liga narodów, pomimo, że ojcem jej jest prezydent Wilson, organizuje się dziś i rozpoczyna swą akcję bez udziału Ameryki, co może wyjść na szkodę całemu światu, gdyż Anglja, Francja i Japonja mogą wepchnąć ją na zupełnie odmienne tory od tych, na które chciał ją skierować prezydent Wilson.

Głównym punktem, dla którego senat amerykański nie chciał zatwierdzić traktatu, była też w istocie rzeczy Liga narodów z jej najważniejszym przepisem, że każde z państw, do Ligi należących, ma brać czynny udział w zapobieganiu przyszłym wojnom.

Senator Lodge, przewódca republikański w senacie, preforsował w tym celu 15 bm. następującą uchwałę czyli „rezerwację", która miała wejść do traktatu pokojowego i stać się jego częścią integralną:

„Stany Zjednoczone nie przyjmują na siebie obowiązku utrzymania nienaruszalności terytorjalnej i niezawisłości politycznej jakiegokolwiek innego kraju przez użycie swej siły zbrojnej lądowej i morskiej, swych zapasów lub udzielania w jakiejkolwiek formie pomocy ekonomicznej albo też wtrącania się w jakiekolwiek zatargi pomiędzy narodami, wiążące się z natargi, dotyczące nienaruszalności terytorjalnej i niezawisłości politycznej, bez względu na to, czy chodzi o członków Ligi lub nie, na zasadzie artykułu dziesiątego, albo też użycia siły zbrojnej lądowej lub morskiej Stanów Zjednoczonych na podstawie jakiegobądź innego artykułu traktatu dla jakiegokolwiek celu, jeżeli w każdym poszczególnym wypadku kongres, który według konstytucji jest wyłącznie mocen wypowiadać wojnę lub upoważniać do użycia siły zbrojnej lądowej lub morskiej Stanów Zjednoczonych, działając z absolutną wolnością, nie rozporządzi tem na mocy wspólnej „uchwały".

Tę rezolucję senatora Lodgea senat przyjął 15 marca większością 56 głosów przeciwko 26 i, jakkolwiek prezydent Wilson sprzeciwił jej się, weszła ona w skład projektu traktatu pokojowego, nad którym senat głosował w dniu wczorajszym. Ponieważ za przyjęciem traktatu w tej formie głosowało 49, a przeciwko niemu 35 senatorów, a potrze-

bna była większość dwóch trzecich głosów, więc poprawka (rezerwacja) senatora Lodgea, a z nią razem cały traktak został odrzucony. Przegrał senator Lodge, ale też pobity został prezydent Wilson. Partje przeciwne stanęły tu na martwym punkcie.

Prezydent Wilson może teraz przedłożyć senatowi ponownie traktat do zatwierdzenia, ale tego chyba nie „zrobi, bo spotkałby go napewno ten sam zawód co dotąd.

Może on wdać się teraz w osobne układy pokojowe z Niemcami i innymi państwami, z którymi Ameryka prowadziła wojnę, ale i tu wątpić należy, czy sprobuje tego wyjścia, bo rzeczą jest więcej niż pewną, iż układy z Niemcami trwałyby bardzo długo, gdyż Niemcom coraz bardziej czub się podnosi i starałby się jaknajwięcej wytargować po Ameryce, aby usunąć fatalne dla siebie następstwa traktatu wersalskiego.

Rzeczą najprawdopodobniejszą jest, że prezydet odda sprawę traktatu pod decyzję wyborców, to znaczy, że partje polityczne w zbliżającej się kampanji przedwyborczej, będą musiały włączyć do swego programu sprawę traktatu i Ligi narodów. W ten sposób, poraz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych partje polityczne będą musiały przyjąć do swych platform sprawy ogólno światowe. Partja republikańska chciała swym wyżej przytoczonym artykułem dziesiątym uchronić Amerykę przed mieszaniem się do polityki europejskiej i ogólnoświatowej, tymczasem wmieszała w nią nietylko Amerykę, jako państwo, ale cały naród amerykański, który ma w przyszłych wyborach orzec, czy Ameryka w przyszłości ma brać czynny udział w polityce europejskiej i ogólno-światowej, czy też chce stać na uboczu i patrzeć, jak zbierać się będą nad Europą nowe chmury wojenne, z których może wybuchnąć straszna nowa zawierucha wojenna.

W takiej sytuacji dużo zależeć będzie od kandydatów na urząd prezydenta i opróżnione krzesła senatorskie, jakie w tej niesłychanie ważnej sprawie zajmą stanowisko. Rzeczą jest bardzo prawdopodobną, że obok parji republikańskiej i demokratycznej wyłoni się nowa trzecia partja, która pod hasłem pokoju powszechnego będzie starała się wprowadzić do „Białego Domu“ swego kandydata. A partja taka już się tworzy, kandydatem zaś jej jest znany całemu światu Herbert E Hoover.

Jan J. Kowalczyk.

Kronika

Dziś w środę 5 b m. Piusa V P. W. Anioła M.

Jutro w czwartek 6 b m. Jana Apost. i Ew. w Oleju.

Wschód słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 7 m. 30

3 maja w Sosnowcu.

Przy cudownej pogodzie przed stacją w. w. zgromadziło się wojsko i około 100 korporacji ze sztandarami.

Przy gustownie zbudowanym ołtarzu ks. proboszcz Pieńkiewicz w otoczeniu duchowieństwa odprawił mszę polową, a ks. prefekt Sobczyński wygłosił piękną mowę okolicznościową.

Połączone chóry „Lutni“ i Domu ludowego wykonały kilka pieśni.

Z placu przed stacją pochód wyruszył do pomnika Kościuszki, gdzie przemówił do zebranych redaktor „Głosu Prasy“ p. Wapniarski i członek NZR-u p. Dziurzyński.

W pochodzie zwracała uwagę ogólną banderja krakowska, złożona z 25 jeźdźców z Tow. hr. Renarda.

Niektóre stowarzyszenia niosły tablice z charakterystycznymi napisami: „Precz z paskarzami!“ i t. p.

Od pomnika Kościuszki przy dźwiękach orkiestr wyruszono do kościoła pogońskiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Teatr H. Czarneckiego obchodził uroczyście dzień święta narodowego: na przedstawieniu popołudniowym po odegraniu hymnu przez orkiestrą i wypowiedzeniu prelekcji o znaczeniu dnia pamietnego dla polaków przez pref. Knothego, odegrano nieśmiertelne arcydzieło S. Moniuszki „Halkę“, po skończeniu której dyr. Czarnecki przeczytał ze sceny ostatnie telegramy o zajęciu Kijowa przez wojska polskie, wnosząc okrzyk na cześć naczelnika państwa Piłsudskiego i armji polskiej, rozradowana publiczność entuzjastycznymi okrzykami przyjęła tę wiadomość, zmuszając orkiestrę do powtórnego odegrania hymnu.

Wieczorem odbył się uroczysty koncert ze współudziałem „Lutni“ i gości zaproszonych.

Tegoż samego dnia wieczorem niestrudzeni artyści odegrali akt I „Halki“ w Dąbrowie.

Obchód 3 Maja w Będzinie.

O godz. 10 rano na Nowym Rynku odprawioną została msza polowa. Pienia religijne i patrjotyczne wykonały dzieci ze szkół ludowych pod kierow. p. Burakiewicza.

Po skończonej mszy przemówił do zebranych p. Szenborn. W jędrnych i pełnych treści słowach wykazał znaczenie uroczystości, jednocześnie w imię przyszłości państwa, zachęcał do szerzenia agitacji na zakup pożyczek państwowych.

Następnie odbyła się defilada wojsk, policji, straży ogniowej, szkół, skautów. W pochodzie nie widać było żadnej instytucji publicznej, prócz małej grupy kolejarzy.

Będzin jest centrum urzędów. Starostwo, magistrat, kasa chorych, poczta, lekarz powiatowy, inżynier drogowy i wiele innych.

Czy wzięcie udziału w uroczystości, przez korporację urzędniczą, nie przyczyniłoby się do jej świetności?

Widocznie myśl ta nawet nie powstała, bo wielu z potentatów miejscowych widać nie było...

Będzińskie społeczeństwo, brało czynny udział w... gapieniu się.

Balkony i okna nowego rynku były przybrane zwartymi masami „mniejszości narodowej“, która zachowywała się podczas nabożeństwa nadzwyczaj nietaktownie np. prowadziła głośne rozmowy na balkonach, śmiała się, nie mówiąc już o niezdejmowaniu czapek podczas nabożeństw i t. p.

Patrząc zdawało się, że to nie współobywatele naszego kraju, lecz obcokrajowcy, przyglądający się jakiejś manifestacji i to obcokrajowcy, nie znający tradycji danego kraju. Lecz, jeżeli kto grzeszy taką nieświadomością, to policja nasza winna była pouczyć, że, gdy:

„Wejdziesz między wrony, krakaj, jak i one!..“

Przeciwko młodzieży kwestującej. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozesłał do dyrekcji szkół powszechnych, średnich zawodowych następujące rozporządzenie w sprawie udziału młodzieży szkolnej w kwestach ulicznych:

„Ponieważ udział młodzieży w kwestach ulicznych (oraz po domach prywatnych i lokalach publicznych) obok pewnych stron dodatnich przynosi bardzo wiele poważnych szkód wychowawczych, co zostało w sposób niewątpliwy stwierdzone, wydaje niniejszym zakaz udziału młodzieży szkolnej w takich kwestach“.

Drożyzna mięsa a śledzie. Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby sprzedaje śledzie duże i ładne stosunkowo po bardzo niskiej cenie, na co zwracamy uwagę stowarzyszeniom spożywczym i zakładom przemysłowym. Sledź dobry jest pożywniejszy od mięsa, nie mówiąc już o względnej taniości. Zresztą nawet ci, co mięso jedzą, z powodu wygórowanej ceny, nigdy go nie mają za wiele, powinni przeto dożywiać się śledziem, który ma więcej tłuszczu i białka niż mięso.

Uwagi powyższe polecamy naszym czytelnikom i radzimy spożywać śledzie, z których dobra gospodyni potrafi zrobić nie tylko przekąskę po wódce, ale cały szereg dań bardzo smacznych.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś przedstawienie plebiscytowe „Krakowiacy i górale“.

W czwartek „Polacy w Ameryce“.

W piątek „Modelka“ w Będzinie.

W sobotę po południu „Zuza“, wieczorem „Dziewczę z chaty za wsią“ pierwszy raz.

W niedzielę po południu „Posłaniec 6666“.

Ofiary:

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze“).

Z okazji imienin p. Zygmunta Ossowskiego zebrano w kółku przyjaciół na plebiscyt G. S. mk. 700.

Robotnicy wydziału budowlanego zamiast wieńca na grób ś. p. budowniczowej Kłosowej złożyli na plebiscyt na Górnym Śląsku mk. 191.

Zamiast wieńca dla ś. p. Zygmunta Szymankiewicza składają na plebiscyt 150 marek wdzięczni strażacy kop. „Hr. Renard“.

Stefan Teper złożył na plebiscyt mk 25.

Antoni Łuckoś złożył na plebiscyt mk. 25.

P. Skrzesiński, właściciel zakładu fryzjerskiego, zarobione w d. 3 maja na ogolenie dwuch panów mk. 20 złożył na plebiscyt na G. Śląsku.

Jakób Schlichter składa tytułem kary mk. 100 na plebiscyt G. Śląska, stosownie do życzenia p. Józefa Chmielewskiego za wyrządzoną obrazą i niesłuszne posądzenie.

Znalezione mk. 10 w restauracji p. Cęglewskiego w Sosnowcu złożono na skarb narodowy.

Dla uczczenia b. p. Pauliny Trajtlowej składają na kolonje letnie przy Tow. Dobr. w. m. w Sosnowcu S. Wulffsonowie mk. 25, A. Wulffsonowie m. 25.

Z Będzina.

Wieczór artystyczny. W sali ochronki na Górze Zamkowej odbył się wieczór artystyczny, urządzony staraniem dowództwa garnizonu i baonu zapas. 11-go pułku piechoty.

Śpiewał chór dziecinny pod wodzą nauczyciela p. Burakiewicza. Kilka piosnek odśpiewał ppor. Cieplak. Ładnie deklamowała pan. Misiórska. W końcu odegrany został obrazek sceniczny pod tyt. „Sztandar 4 p. legji nadwiślańskiej“, do którego prolog wypowiedział por. Kędziora.

Organizatorom wieczoru, wszystkim uczestnikom, a także milusieńkiej rzeszy śpiewaczej z p. Burakiewiczem na czele—należy się gorące uznanie za ich pracę, tymbardziej że celem było zasilenie funduszu plebiscytowego.

Marzenia przyszłej miljonerki.

Będzie siedzieć w kinach na wszystkich seansach!

Częstochowa, 4 maja.

„Gon. Częst. przynosi dalsze szczegóły o odziedziczeniu przez ubogą rodzinę Hoffmanów miljonowego spadku w Ameryce, wynoszącego podobno aż 48 miljonów dolarów.

Rodzina Hoffmanów, na którą spadnie olbrzymia fortuna amerykańskiego stryjka, pochodzi z Kieleckiego. Po powstaniu 63 roku jeden z Hoffmanów wyemigrował do Ameryki i tam dorobił się miljonów, nie dając o sobie żadnego znaku życia. Dopiero w początkach wojny nadeszła wiadomość o zgonie bogatego stryja, lecz z powodu utrudnionej komunikacji wszelkie starania o rewindykację spadku zostały wstrzymane. Obecnie dopiero sprawę ujął jeden z kieleckich adwokatów, rokując jej w krótkim czasie jak najpomyślniejsze zakończenie.

Przyszła miljonerka, Anna Hoffman lat 32, przed dwoma tygodniami porzuciła służbę u państwa M. Weksierów z ul. Kościuszki w Częstochowie i wraz z bratem stróżem udali się do Kielc, aby tam oczekiwać na rozstrzygnięcie sprawy i ewentualny wyjazd do Ameryki.

Po powrocie do kraju z olbrzymią fortuną Hoffmanówna snuje na przyszłość nader humanitarne plany budowy kościoła, szkół i ochron w stronach rodzinnych.

Za mąż nie ma zamiaru wychodzić, chyba jakby natrafiła — jak sama powiada — na bardzo porządnego człowieka.

Przyszła miljonerka obiecuje sobie używać również wszelkich przyjemności życia, ciesząc się zawczasu myślą, że jak się wybierze do kina, to zawsze siedzieć będzie przez wszystkie trzy seanse na najdroższych miejscach.

Złotymi głoskami.

100,000 na plebiscyt.

Łódź 4 maja.

Zarząd wspólnej adm. zakł. przemysł. K. Scheiblera i L. Grohmana ofiarował na cele plebiscytowe

mk. 100,000.

Komitet plebiscytowy łódzki, w którym sumę tę złożono za tak hojną ofiarę wyraża swoje podziękowanie.

Przypuszczać należy, iż ten ofiarny krok najstarszych firm łódzkich zachęci i innych do nieszczędzenia datków na cel, który krajowi przyniesie nieobliczalne korzyści, a braci uwolni od kajdan pruskich.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 b. m.

Warszawa, 4 maja.

(P. A. T.)

Na Podolu i Wołyniu nasza ofensywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415 pułk bolszewicki, zdobywając trzy działa z zaprzęgami, 4 karabiny maszynowe oraz kilkadziesiąt jeńców.

Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagotę, w trakcie wywiadów na stacji Prianino, został zaatakowany przez trzy aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na Litwie sytuacja niezmieniona.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 b. m.

Warszawa. 5 maja.

(P. A. T.)

W dniu wczorajszym, oprócz lokalnych starć, nie zaszło nic znaczniejszego.

Nasza akcja na Ukrainie, postępuje w dalszym ciągu pomyślnie.

Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowcze oddziałów.

Na reszcie frontu sytuacja niezmieniona.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Przed bramami Kijowa

Paryż, 4 maja.

(P. A. T)

„Petit Parisien“ podaje następujące szczegóły dotyczące ostatniej ofensywy polskiej. Armje polskie z marszałkiem Piłsudskim na czele stoją przed bramami Kijowa. Jest to następstwem zerwania układów pokojowych, wszczętych w połowie marca, a zerwanych przez rząd moskiewski, przez nieprzyjęcie Borysowa jako miejsca rokowań pokojowych.

Marszałek Piłsudski skonstatował koncentracje wojsk czerwonych na całym froncie polskim, a szczególnie na odcinku południowym. Wtedy zdecydował się uchwycić w swoje ręce inicjatywę i ugrupował 17 dywizji w okolicach zagrożonych, zapewniwszy sobie jednocześnie współdziałanie Petlury i republiki ukraińskiej, okupowanej w większej części przez wojska czerwone. Przeto front bojowy rozciąga się od Prypeci na na północ aż do Dniestru na południe. Jeżeli marszałek Piłsudski osiągnął tak świetne sukcesy, zawdzięczać należy tej okoliczności, że cała lud

ność ukraińska powstała przeciw bolszewikom, na skutek układu, zawartego 23 kwietnia w Warszawie pomiędzy Ukrainą a Polską, w którym to układzie granice pomiędzy obydwiema republikami zostały ustalone.

Marszałek Piłsudski zobowiązał się opuścić z wojskami swymi Ukrainę, skoro tylko siły zbrojne republiki małoruskiej będą wystarczające, aby bronić mogły jej niepodległości.

Skutkiem tej ofensywy jest zupełne wyzwolenie Ukrainy z pod jarzma moskiewskiego. Zwolnienie to będzie miało bardzo poważne skutki dla wschodniej Europy.

Buchalter poszukiwany

Piśmienne zgłoszenia z podaniem rekomendacji pod adresem:

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Będzinie.

SOLEC. Zakład wód mineralnych siarczano-słonych.

Sezon od 20 maja do 20 września znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie. —

KĄPIELE BŁOTNE, SŁONECZNE, HYDROPATJA.

Ordynować będą Dr. Harajewicz z Marjenbadu i Dr Grabowski z Buska.

DOJAZD przez stację KIELCE, zkąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi, lub przez st. kolei galicyjskiej Szczucin, zkąd 15 wiorst do Solca.

Prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi kieleckiej.



ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MASC P-ra HEBDY" uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i skł. aptecznych tylko „Mść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świeżby i parcha „EKWOL-HEBDA"

Do sprzedania majątek w Czeladzi

częściowo lub w całości. — Rynek 17.

1) Posesja 2 domy dwupiętrowe z wodociągiem, oficyny:
2) Dom przy ulicy Grodzieckiej.
3) 16 mórg ziemi pszennej.
4) Ogród owocowy, przy temże stodoła murowana, zabudowania gospodarcze.
5) Ogród warzywny przy ul. Będzińskiej i stodoła drewniana murowane strony.
6) Ogród warzywny przy ul. Grodzieckiej.
7) Kasa ogniotrwała.
8) Wanna z piecem miedziana.
9) Sieczkarnia mało używana.
10) Parokonny wolant nowy.
11) Powóz używany, 2 fartuchy.
12) Parokonne szery brona biały.
13) Kilka par chomont, podkładów używanych.
14) Wozy ciężarowe, pługi, brony, wiele rzeczy gospod.
15) Młockarnia ręczna.
16) Kilkadziesiąt pak do piwa lub wody.
17) Kilkaset butelek po węgierskim, reńskim.
18) Całe urządzenie po monopolu: szafy, bufeta, siatki.
29) Bryczka fabryki szydłowieckiej.
20) Muzyka salonowa.
21) Inwentarz żywy, martwy i meble z sześciu pokoi.

8-klasowe Gimnazjum Filologiczne w Sielcu,

utrzymywane przez **Towarzystwo Szkół Średnich w Sosnowcu,** zawiadamia rodziców i opiekunów, że

Egzaminy wstępne

rozpoczną się dn. 17 maja o godz. 11 rano.

Zapisy przyjmuje Kancelarja codziennie od g. 11 r. do 1 po południu.

Dotychczasowi uczniowie o tyle tylko będą klasyfikowani, o ile wszelkie zaległości wpisowe będą za nich uregulowane do dn. 22 maja.

Opóźnienia w żadnym razie uwzględniane nie będą.

W Gimnazjum W. Replińskiej w BĘDZINIE,

egzaminy wstępne 10 — 13 maja.

Konieczne: metryka, świad. szczep. ospy i podanie.

Opłata za egzamin od I—V włącznie 100 mk., od VI—150 mk.



MATKI powinny pamiętać, że tylko lanolinowy puder „DZIDZI" z marką „Kogut" radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, perfumerjach. Główny skład w aptece A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Freta № 16.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Zagłębie;

SKŁAD APTECZNY **M. JAGIEŁŁOWICZ,** SOSNOWIEC

FABRYKA I. ŚWIDERSKI i S-KA

WARSZAWA, Wilcza 60, telefon 121-48.

Poleca własnego wyrobu do szycia, na szpulkach i w motkach. **NICI**

SZNUROWADŁA niciane mocne.

WAŻNE DLA PROWINCJI: Towar zamówiony listownie wysyłamy za zaliczeniem pocztowem lub kolejowem.

Pastę do obuwia MARKI „UŁAN" czarna, bronzowa, żółta i biała.

KTO CHCE mieć eleganckie obuwie powinien używać tylko najlepszą przetłuszczoną pastę „ZORZA" Krajowej Wytwórni Chemicznej

Warszawa, Ogrodowa 46, tel: 187 94 i 238-90.

Przedstawiciel na Sosnowiec M. GEYER, Starososnowiecka 68

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża,

prosi swoich członków rzeczywistych, wspierających i dożywotnich na

WALNE ZEBRANIE

dnia 5 Maja r. b. o godz. 7 po poł. w sali DOMU LUDOWEGO ul. Jasna № 23 z następującym porządkiem dziennym:

1) Przedstawienie przez Zarząd programu prac w roku b.
2) Sprawozdanie delegata na Zjazd Oddziałów Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Warszawie w kwietniu r. b.
3) Sprawa propagandy idei Czerwonego Krzyża.
4) Sprawa stosunku z pokrewnymi instytucjami.
5) Wnioski i interpelacje.

Przed Zgromadzeniem można się zapisywać na członków Towarzystwa.

Składka członka rzeczywistego Mk. 20 rocznie.
„ „ wspierającego „ 6 „
„ „ dożywotniego „ 1000 jednorazowo

Uprasza się o jaknajliczniejsze punktualne przybycie.

W gimnazjum państwowym im. St. Staszica W SOSNOWCU

egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się d 20 maja o godz. 9-ej i trwać będą do 22 maja włącznie.

Miejsca wolne są tylko do kl. I, IV V, VII.

Podania przyjmuje kancelarja Szkolna w dnie powszednie od 9-ej do 2-ej do 19/V.

Prócz podania złożyć należy:

1) metrykę (na druku)
2) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza szkolnego na podstawie oględzin oraz świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Oględzin dokonywać będzie lekarz szkolny w lokalu szkoły we wtorki i czwartki od 8 — 10 r. i w środy i soboty 1 — 2 po poł.
3) opłatę za egzaminy w wysokości 20 mk., która to opłata raz wpłacona, zwrotowi nie podlega. Opłaty nie pobiera się od kandydatów do kl. I.
4) Świadectwa szkolne, jeżeli je kandydat posiada.

DYREKCJA.

OGŁOSZENIE.

W dniu 16 maja r. b. o g. 5-ej popoł. odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

II Będzińskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Będzina (Plac 3 maja № 3).

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za okres 1914 — 1920. 3) Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej. 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1920, 5) Kwestja dalszego istnienia Towarzystwa. 6) Wybory.

UWAGA: Wrazie nie dojścia do skutku ogólnego zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się takowe w drugim terminie w dniu 30 maja r. b. o 5 popoł. w tymże lokalu i z tymże porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Będzin, dnia., 30 kwietnia 1920 roku.

ZARZĄD.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem **J. Cweigenhafta.**

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje się zaraz pokoju umeblowanego. Oferty nadsyłać do „Iskry" pod „A J 64."

Pies zaginął na trakcie koło Łagiszy czarny z białą piersią i końce łap białe — dog sześciomiesięczny z kurtyzowanymi uszami. Znalazca zechce się zgłosić do dyrekcji kopalni Łagisza w Sosnowcu Słamkowska 4, Fabryka Lamprechta, wynagrodzenie wysokie

---

Do sprzedania 300 sągów drzewa z gałęzi w Porębie przy stacji Bukowno. Wiadomość. Nadsztygar Sauster Starczynów—Bukowno dom Skubisa.

Kasjerki dwie potrzebne do Apteki w Będzinie Oferty przyjmuje filja „Iskry".

Potrzebni są agenci Wiadomość w zakł. fot. Altmana w Dąbrowie Górniczej.

Są do nabycia flance warzyw i kwiatów, Będzin Mrowia 1.

Nawóz krowi z odwózką sprzedaję. Śmieci ze śmietników wywożę: Głazowska dawniej Szlachetka Wiejska 10.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca gospodyni u pojedyńczej osoby. Oferty „Iskra" Dąbrowa.

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu wiadomość Starososnowiecka № 64 St. Urbańska.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Samula Libermana.

Kobieta biedna może zgodzić się za mamkę Starososnowiecka 126, Rozalja Sidło.

Kupuję stare sztuczne, połamane zęby. Sosnowska, 6, m. 22, zastać od 1—3 popoł.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc, Dekierta 9, przyjmuje do reperacji maszyny do pisania, szycia, rachowania, gramofony, samochody, motocykle, rowery, nogi sztuczne, szlifowanie brzytew, noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Wanny i nasiadówki sprzedaż, kupno i zamiana. Zakład blacharski S. Pełka Sosnowiec, ul. Długa 54.

Dnia 3 Maja zaginął chłopczyk ośmioletni Aleksander Choroń. Ktoby wiedział gdzie się znajduje raczy zawiadomić rodziców, Brazylja, dom kopalni Milowice, Roman Choroń.

Zaginęła książka żywnościowa na imię Jana Kopczyńskiego wydana przez kop. hr. Renard.

Zaginęła legitymacja tymczasowa na imię Adeli Rosenfeld wydana przez magistrat sosnowiecki.

Bryczkę jednokonną w dobrym stanie kupię. Wiadomość Sosnowiec, ul. Małachowskiego 12, apteka Rogowskiego.

Do drukarni potrzebni chłopcy Warszawska 20

Meble dębowe do sprzedania z powodu wyjazdu. Pogoń ul. Majowa 14.

Zaginął paszport na imię Marji Prysak wydany przez władze niemieckie.

Nagroda 50 mk.

Zgubiono rękawiczki skórkowe w restauracji p. Budka na ul. Czystej. Łaskawy znalazca zechce odnieść do redakcji za nagrodą 50 mk.

Skradziono 4 weksle na sumę rb. 1050 in blanco z podpisami: Stanisław Nowak i Walerja Nowak. Ostrzegam przed nabyciem

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 1692 na 6 osób na imię H. Rozencwajg Starososnowiecka № 57.

Zaginęła legitymacja żywnościowa № 572 na 6 osób na imię Majera Herszkopa.

Mieszkanie w Krakowie 2 pokoje przedpokój i kuchnia zamienię na 3—4 pokoje w Sosnowcu. Zgłoszenia do Redakcji pod „Kraków".

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Szmula Bronera.

Potrzebny uczeń do fryzjera Starososnowiecka 32 Świderski.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 7 osób na imię Ryfki Solewicz Dekierta № 12.

Zaginęło odroczenie wojskowe przez P. K. U. w Będzinie na imię Walerjana Pilawskiego Znalezca zwróci do „Iskry".

Redaktor i wydawca: Wiktor [illegible]

Drukarnia „Iskry."